

Kosowo prowokuje Serbię

2 sierpnia 2022

Kosowo jest enklawą pod protektorem NATO. Nawet nie wszystkie, bo 23 z 27 krajów Unii Europejskiej, a 24 z 30 państw NATO uznają ten skrawek, należący wcześniej do Serbii, za państwo. Przyjęcie do wiadomości spornego terytorium jako państewka o powierzchni ok. 10 000 km² ze stolicą w Prisztinie, stało się przyczółkiem działalności jeszcze jednej bazy amerykańskiej. Z dniem 17 lutego 2008 roku ten etap przekształcenia serbskiego fragmentu w bazę określono odzyskaniem niepodległości przez Kosowo.



Od dwóch dni na granicy z Serbią dochodzi do utarczek, które rzekomo spowodowane zostały nowymi przepisami przyjętymi przez administrację Kosowa – to interpretacja polskiego MSZ. Nie wydaje się przekonująca, bo raczej nie dochodzi do postawienia armii w gotowości z powodu zmiany przepisów. Od chwili zdemolowania Jugosławii, ten rejon Bałkanów co jakiś czas przeżywa napięcia. Celem wprowadzonych nowych regulacji jest stopniowe wymuszanie na 50 000 Serbów opuszczenia domów w północnej części Kosowa, należących do nich od pokoleń. Znany scenariusz czystek na tle różnic językowych prowadzonych na Ukrainie. Trwające od wielu lat napięcia osiągnęły punkt krytyczny. Administracja w Serbii zaapelowała, by obywatele serbskiego pochodzenia zmienili tablice rejestracyjne swoich aut z serbskich na kosowskie starając się utrzymać pokój za wszelką cenę.

Dla utrudnienia życia Serbom mieszkającym w Kosowie zaproponowane zmiany ograniczają swobodę przemieszczania się między Serbią i Kosowem. W swoim wcześniejszym wystąpieniu serbski prezydent Aleksander Vucic przewidywał, że kłopoty z tablicami rejestracyjnymi aut będą wymierzone przeciwko Serbom. 31 lipca 2022 r. z uwagi na pojawienie się barykad na

drogach łączących tereny zamieszkałe przez Serbów w Kosowie miało dojść (według niepotwierdzonych pogłosek) do wysłania oddziałów wojskowych Kosowa w ten rejon i wymiany ognia. W swej wypowiedzi prezydent Vucic zaapelował do Albańczyków o rozsądek, a przy rosnącym napięciu – do Serbów, by nie poddawali się prowokacjom. Do przedstawicieli obcych mocarstw skierował prośbę, by zechcieli respektować prawo międzynarodowe i nie wzniecać konfliktów w spornym obszarze. Wojsko Serbii ogłosiło stan gotowości w odpowiedzi na decyzję o konfiskacie Serbom w Kosowie tablic rejestracyjnych i dokumentów osobistych przez tamtejszą policję. Pozbawienie dokumentów i tablic uniemożliwiłoby kontakty rozdzielonych rodzin serbskich mieszkających po obu stronach granicy.

Obserwując zza oceanu nowy ośrodek konfliktu w Europie Richard Grenell scharakteryzował aktualnego premiera Kosowa Albina Kurti jako skrajnie lewicowo-faszystowskiego, który w swojej głupocie i nieobliczalności z banalnego powodu jakim są tablice samochodowe robi problem międzynarodowy. Grenell skierował pytanie do kluczowych osób odpowiedzialnych w aktualnej administracji USA: A. Blinkena oraz J. Sullivana, dlaczego nie próbują powstrzymać tych faszystowskich praktyk. Grenell podczas prezydentury Trumpa odpowiadał za utrzymanie pokoju w Kosowie. Jeszcze nie przebrzmiały echa po wypowiedzi Nancy Pelosi zapowiadającej nagłą wizytę na Tajwanie, jakby to była jej własna prowincja wypoczynkowa, a kolejna iskra niezgody rozbłysła na Bałkanach.



W opinii Marii Zacharowej (rzecznik MSZ Rosji) władze Kosowa próbują poczynić krok zmierzający do wysiedlenia etnicznych Serbów z terenu Kosowa, a premier Kurti gotów wszcząć konflikt zbrojny z Belgradem, który zostałby „zneutralizowany” przez Zachód przy pomocy Albańczyków. M. Zacharowa zaapelowała o zaprzestanie amerykańsko-europejskiej prowokacji i poszanowanie praw Serbów w Kosowie.

Wypowiedzi Grenella i Zacharowej nakreślają szerszy kontekst konfliktu przygranicznego między Serbią a Kosowem. Warta odnotowania jest w tej sprawie wizyta premiera Kurti z byłą prezydent Kosowa – Vjosą Osmani Sardiu, w Waszyngtonie 26 lipca 2022 r. Przyjęci zostali przez sekretarza Blinkena. Komunikat na oficjalnej stronie rządowej potwierdza „euroatlantycki kierunek polityki międzynarodowej Kosowa oraz zrozumienie dla zdecydowanych wspólnych działań afgańskich i kosowskich w udzielaniu poparcia Ukrainie”. Minister spraw zagranicznych Kosowa Donika Gervalla oznajmiła, że Kosowo ma nadzieję uzyskać członkostwo w Unii Europejskiej do końca bieżącego roku, gdyż spełnia wszystkie niezbędne warunki kraju kandydującego, co równoznaczne jest z przestrzeganiem praw człowieka, standardów demokratycznych i reguł prawa.

Tyle tylko, że Unia Europejska już od dawna prawa człowieka schowała gdzieś głęboko na dno szuflad zmieniając swój charakter w klub dowolnie dobieranego grona. Z pewnością kryterium przestrzegania praw człowieka nie ma znaczenia. Kosowo nie spełnia nawet formalnego warunku państwa powszechnie uznawanego na świecie. Ciekawe jak do tej kandydatury ustosunkują się pozostali członkowie UE jak Cypr, Grecja, Rumunia, Słowacja i Hiszpania nie uznające państwowości Kosowa traktujące je nadal jako prowincję Serbii. Wstępując do UE kraj kandydujący winien uzyskać akceptację wszystkich pozostałych państw członkowskich. Czas pokaże czy zasada równych oczekiwań obowiązuje, czy liczy się ilość choćby słabych i miniaturowych podmiotów, które w głosowaniach na przykład wojna czy pokój, okażą się niezawodnie lojalne przesądzając o losach obywateli kilkudziesięciomilionowych państw Unii.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net